

Grzegorz M. Kowalski, Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Wybrane aspekty polskiej emigracji do Norwegii od XIX wieku do 1980 roku

I. Wprowadzenie. Historia związków Polski i Norwegii jest długa i interesująca oraz świadczy o dobrych kontaktach pomiędzy tymi dwoma krajami od stuleci¹. Jednakże aż do ostatnich dziesiątek lat XX wieku Norwegia nie funkcjonowała w świadomości Polaków jako atrakcyjny teren dla emigracji. Miało to związek nie tyle z odległością geograficzną – *przećcież* [od Norwegii] *Polska nie na końcu świata*, jak pisano już w pierwszej połowie XIX wieku² – ile z niesprzyjającym dla osadnictwa klimatem i surową przyrodą. Historia obecności Polaków na terenie Norwegii oraz wzajemne relacje pomiędzy oboma krajami są od wielu już lat przedmiotem badań i zostały opisane w literaturze³. Celem niniejszego szkicu jest ukazanie dziejów stosunkowo nielicznej polskiej emigracji do Norwegii na tle szeroko traktowanego

¹ Syntetyczne informacje na ten temat znajdują się w artykule *Stosunki polsko-norweskie* na stronie internetowej ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Norwegii: www.oslo.polemb.net [dostęp: 12 IV 2010].

² T. Tripplin, *Wspomnienia z podróży po Danii, Norwegii, Anglii, Portugalii, Hiszpanii i Państwie Marokańskim*, cz. I *Dania i Norwegia*, Poznań 1844, s. 223.

³ Zob. zwłaszcza zbiory artykułów naukowych: *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997; *Norwegia–Polska. Przeszłość i teraźniejszość. Norge–Polen. Fortid og nåtid*, red. E. Denkiewicz-Szczepanik, O. K. Grimnes, Toruń 2006; *Polska–Norwegia 1905–2005*, red. J. Szymański, Gdańsk 2006; E. Later Chodyłowa, *Polska diaspora w Skandynawii. Norwegia*, [w:] *Polska diaspora*, red. A. Walaszek, Kraków 2001, s. 225–227. Zbiorowym dziełem zawierającym wiele informacji związanych z różnymi aspektami wychodźstwa polskiego do Norwegii jest pięciotomowa *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, red. K. Dopierała, t. I–V, Toruń 2003–2005.

ruchu wychodźczego z ziem polskich od XIX wieku do czasów powstania NSZZ „Solidarność”, to jest do 1980 roku.

Naturalne jest wyróżnienie w tym okresie następujących etapów: a) przed pierwszą wojną światową i b) w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy polska emigracja do Norwegii była zjawiskiem całkowicie marginalnym, oraz c) po drugiej wojnie światowej, gdy na obszarze Norwegii znalazła się już – z różnych powodów – liczniejsza grupa naszych rodaków, których za emigrantów uznać należy. W omawianych przedziałach czasowych zwrócono uwagę na charakterystyczne spostrzeżenia odnoszące się do różnych kwestii związanych z polską emigracją do Norwegii – także w aspekcie negatywnym, mianowicie przyczyn braku jej występowania aż do lat 80. XX wieku. Specyfika tego zjawiska uwidacznia się zwłaszcza w porównaniu z dziejami wielkich fal polskiej emigracji zarobkowej do innych krajów zachodniej Europy, głównie na przełomie XIX i XX wieku, jak również później, po 1918 roku.

II. Przed pierwszą wojną światową. W okresie znajdowania się Polski pod zaborami Norwegia pozostawała krajem mało znanym, lecz fascynującym. Budziła zainteresowanie polskich podróżników swym środowiskiem naturalnym i kulturą. Rozwijające się w XIX wieku podróżopisarstwo przybliżało społeczeństwu polskiemu zwłaszcza piękno i surowość skandynawskiej przyrody. Niekiedy opisy Norwegii ocierały się o fikcję, jednak godne są uwzględnienia, gdyż upowszechniały wiedzę o tym kraju, a przede wszystkim o warunkach życia w nim panujących. Stanowić to mogło czynnik wpływający na ewentualne postrzeganie Norwegii jako kraju mniej lub bardziej atrakcyjnego dla polskiego wychodźstwa.

W literaturze podróżniczej opisywane są pojedyncze wypadki polskiej emigracji politycznej, które miały miejsce w XIX wieku, a nawet wcześniej. Znamienny jest, opisywany w książce Teodora Tripplina (1813–1881), przypadek Polaka Józefa Władysława Pradowskiego – emigranta po insurekcji kościuszkowskiej⁴. T. Tripplin sam był polskim emigrantem z 1831 roku, który następnie wiele podróżował po Europie. Co prawda już w XIX wieku pojawiały się zarzuty, że jego książki są w dużej mierze plagiatami i fikcją, a on sam łączy prawdziwe opisy swych podróży z mistyfikacjami⁵, mimo to cieszyły się popularnością wśród polskiego społeczeństwa, o czym świadczą duże ilości tytułów i wielkości nakładów. Według przedstawionej w książce T. Tripplina tradycji wspomniany polski emigrant J. Pradowski był doskonałym organizatorem, liderem lokalnej społeczności, jak również wzorem dobrych obyczajów oraz cnót obywatelskich i patriotyzmu. Poza uzdolnieniami wykazywanymi w dziedzinie budownictwa, uprawy roli czy osuszania bagien, budził uznanie Norwegów szacunkiem wobec kobiet, niechęcią do alkoholu, a nade wszystko miłością do ojczyzny. Autor książki wkłada w usta jednego z Norwegów następującą wypowiedź na temat tęsknoty Polaka do kraju, podkreślając wspólny wśród obu narodów patriotyzm⁶: *Cierpieliliśmy wszyscy nad tym smutkiem wygnańca, aleśmy szanowali,*

⁴ T. Tripplin, *Wspomnienia z podróży...*, op.cit., s. 209–226.

⁵ *Encyklopedia powszechna*, nakład i druk S. Orgelbranda, t. XXV, Warszawa 1867, s. 546–548 (F. M. Sobieszczański). Por. *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. IV, Warszawa 2003, s. 266–267 (A. Polakowska, H. Gacowa); *Słownik pisarzy polskich*, red. A. Latusek, Kraków 2005, s. 505 (I. Węgrzyn). Zob. także W. Szewczyk, *Anioły z lodu. Z notatnika norweskiego*, Poznań 1978, s. 8–11.

⁶ T. Tripplin, *Wspomnienia z podróży...*, op.cit., s. 222.

ubóstwiali szlachetne jego powody; wszakże i nam tak drogą jest ojczyzna, i choć zimna i skalista, tęsknimy za nią w oddaleniu. Norweczyk pozostaje chętnie na twardej skale, na której musi walczyć ciągle z srogością klimatu; Polak tęskni ciągle do ojczyzny, którą od małego dziecka oblewał łzami; tak to przywiązujemy się silniej do ziemi, o którą walczyć musimy z losami, wrogami, naturą i przeciwnościami. Tym podobne opisy zamieszczane w polskich dziełach, nawet jeśli były wymysłem autora, służyły oczywistym celom umacniania polskiego patriotyzmu w zaborczej rzeczywistości.

Należy zauważyć, iż mimo niesprzyjających dla polskiego osadnictwa warunków, opisujący Norwegię autorzy z podziwem przedstawiali trudne życie większości mieszkańców, głównie zaś północnonorweskich rybaków⁷: *Nie są jednak w swem przekonaniu nieszczęśliwymi, i przenoszą zajęcie swe nad każde rzemiosło; syn rybaka będzie także rybakiem i nie pojmuje innego zawodu. Miłując swój stan, w którym walczy z niebezpieczeństwem, gardzi spokojnością i jednostajnością życia wieśniaczego, drwi z rolnika uprawiającego szczytne pole i kosztującego bezpiecznego snu pomiędzy krową i wieprzem. Rybak kocha się w niebezpieczeństwie, owej zawsze nowej, pierwotnej poezji ludu i wierząc w korzyść przytomności umysłu, jest trzeźwiejszym, przeto więcej religijnym i z większym dla swej rodziny poświęceniem.* Tego rodzaju fragmenty budziły uznanie u polskiego czytelnika, co niekoniecznie przekładać się musiało na chęć osiedlenia się na północy Europy. Oczywiście znajomość literatury podróżniczej ograniczona była wśród polskiego społeczeństwa do elit. Jednakże spotykane w książkach opisy warunków życia codziennego w Norwegii miały z pewnością wpływ na autorów zajmujących się

⁷ Idem, *Najnowsza podróż po Danii, Norwegii i Szwecyi odbyta w roku 1855 przez skrzypka polskiego*, t. I, Wilno 1857, s. 132–133.

profesjonalnie problematyką wychodźstwa i organizatorów ruchu wychodźczego z ziem polskich nieco później, w końcu XIX i na początku XX wieku.

Wiek XIX przyniósł ożywienie kontaktów polsko-norweskich, przede wszystkim kulturalnych⁸, co nie przełożyło się jednak na zintensyfikowanie ruchu emigracyjnego. Wśród wybitnych mieszkających w Norwegii w XIX wieku polskich emigrantów wymienia się kartografa Aleksandra Waligórskiego (1794–1873), wydawcę Adama Dzwonkowskiego (1815–1885)⁹ czy fotografa Ludwika de Rawicz Szacińskiego (1844–1894)¹⁰. W wypadku tego ostatniego sukcesy zawodowe nie przełożyły się jednak na udane życie osobiste. Stanisław Przybyszewski w następujących słowach opisuje spotkanie z przebywającym na emigracji L. Szacińskim¹¹: *Wkrótce po przyjeździe do Norwegii, poznałem Polaka, który zdołał się po [18]63 roku uratować ucieczką przed stryczkiem. (...) Wyobrażałem sobie człowieka pełnego fantazji, tryskającego zdrowiem i szerokim szlacheckim rozmachem, a tu nagle stanąłem wobec człowieka, którego twarz czarnym cieniem oskrzydliła ciężka ponura melancholja. Na dźwięk polskiej mowy zabłysły na chwilę gorąco jego oczy, zakrzętał się, by mnie ugościć, przyniósł flaszkę wina, jał gorąco opowiadać o swej przeszłości, a nagle opadł, oczy jego stały się mętne i szkliste (...) wreszcie podniósł ciężko na piersi opadniętą głowę: „Niech pan czem prędzej ten kraj opuści – tu żaden Polak długo nie wytrzyma – tęsknota za krajem go zabije – prędzej czy później... Ja tu już przeszło 30 lat, a z każdym rokiem gorzej i gorzej...”*. Niebawem po

⁸ Zob. T. Cieślak, *Norwegia. Z dziejów XIX i XX wieku*, Poznań 1970, rozdz. IV *Polsko-norweskie związki w XIX i na początku XX wieku*, s. 64–78.

⁹ *Polski słownik biograficzny*, t. VI, Kraków 1948, s. 186–187 (W. Dzwonkowski).

¹⁰ *Polacy w historii i kulturze krajów Europy Zachodniej. Słownik biograficzny*, red. K. Kwaśniewski, L. Trzeciakowski, Poznań 1981, s. 424 (E. Later Chodyłowa); eadem, *Norwegia*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowa, Poznań 1992, s. 602.

¹¹ S. Przybyszewski, *Moi współcześni. Wśród obcych*, Warszawa 1926, s. 201–203.

opisanym spotkaniu L. Szaciński zmarł. Krótki, lecz wzruszający opis jego pogrzebu zamieścił w swej książce S. Przybyszewski¹²: *trumnę Szacińskiego pokryto chorągwią z białym orłem polskim na amarantowym tle – przysypano ziemią z Polski przywiezioną, a potem dopiero zwałiła się na trumnę ta tak gościnna, a tak obca – bardzo obca ziemia.*

Koniec XIX i początek XX wieku to okres nasilonej emigracji zarobkowej z ziem polskich znajdujących się pod zaborami na zachód Europy oraz do Ameryki. Jeśli chodzi o Skandynawię, wychodźstwo sezonowe z ziem polskich kierowało się do Danii i Szwecji¹³. W obu tych krajach polscy robotnicy rolni znajdowali dobre warunki zatrudnienia zarówno pod względem płacowym, jak i standardu życia oraz jakości pracy przy uprawie ziemi i zbiorach. Pracowali w gospodarstwach rolnych, rzadziej natomiast w przemyśle. Brak natomiast danych o jakimkolwiek polskim wychodźstwie sezonowym lub stałym do Norwegii.

Nie oznacza to jednak, że Norwegia była nieobecna w polskiej literaturze dotyczącej problematyki emigracyjnej. Postrzegano ją głównie jako kraj, w którym występuje nasilona emigracja do Ameryki¹⁴. Wyczerpujące informacje na temat wychodźstwa z Norwegii można odnaleźć zarówno w opracowaniach dotyczących

¹² Ibidem, s. 203.

¹³ Na ten temat zob. wydawane w Galicji poradniki dla emigrantów, na przykład: J. Okołowicz, *Poradnik dla robotników rolnych udających się na obczyznę. (Ogólne rady i przestrogi. Wychodźstwo do Francji, Danii, Szwecji i Czech)*, Kraków 1910 oraz inne wydawnictwa Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego. Wśród tego rodzaju zbiorów wskazówek, pomimo interesujących informacji o warunkach panujących w państwach skandynawskich – Danii i Szwecji, nie znajdziemy informacji o Norwegii.

¹⁴ Zob. niżej, przyp. 75.

statystyk migracyjnych¹⁵, jak i w wszelkiego rodzaju rozprawach odnoszących się do przyczyn i skutków polskiej emigracji. Jeśli chodzi o inne informacje dotyczące Norwegii w polskiej literaturze naukowej, autorzy zajmujący się zjawiskiem wychodźstwa jeszcze w czasie zaborów podkreślali bardzo małe zaludnienie Norwegii¹⁶, jak również niesprzyjający dla rolnictwa surowy klimat północnej Skandynawii¹⁷. Z drugiej strony, w opracowaniach naukowych podczas analizy zjawisk mających wpływ na skalę wychodźstwa z poszczególnych krajów zwracano uwagę na dość mały przyrost naturalny w Norwegii, a jednocześnie na niską śmiertelność w tym kraju¹⁸. Natomiast w wydawnictwach dla emigrantów, w części informacyjnej, wspomniano czasem o ustroju Norwegii¹⁹: *Zachodnią połowę tego [Skandynawskiego – GMK] półwyspu zajmuje Norwegia, wschodnią Szwecya. Obydwa te kraje miały jeszcze przed kilku laty wspólnego króla, obecnie zaś każdy posiada oddzielny rząd i osobnego monarchę.* Jednakże w najpoważniejszych polskich opracowaniach dotyczących emigracji, pisanych przez osoby bezpośrednio zaangażowane w

¹⁵ Zob. K. W. Kumaniecki, *Studia z zakresu statystyki wędrówek*, Kraków 1909.

¹⁶ Por. B. Wasiutyński, *Ruch wychodźczy z Królestwa Polskiego*, [w:] IV. Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich. Referaty, „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” R. VII: 1906, s. 3.

¹⁷ Por. J. Okołowicz, *Polsko-amerykański kalendarz dla wychodźców na rok 1910*, Kraków 1910, rozdz. *Robotnicy polscy w Szwecyi*, s. 56; idem, *Kalendarz emigracyjny na rok 1912*, Kraków 1912, rozdz. *Szwecya*, s. 48.

¹⁸ R. Dmowski, *Wychodźstwo i osadnictwo*. cz. I, Lwów–Warszawa–Poznań 1900, s. 64–65. Warto dodać, iż omawiając przyczyny i skutki wychodźstwa (rozdz. II) autor zalicza Norwęgę w poczet *najkulturalniejszych krajów Europy* (s. 64).

¹⁹ J. Okołowicz, *Polsko-amerykański kalendarz...*, op.cit., s. 56.

badanie tego zjawiska w okresie jego największego nasilenia, nie uwzględniane jest zjawisko wychodźstwa do Norwegii²⁰.

III. Dwudziestolecie międzywojenne. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego, Norwegia w dalszym ciągu nie była krajem docelowym polskiej emigracji. Wskutek zmiany stosunków gospodarczych i politycznych nawet kraje, które przed pierwszą wojną światową były dobrym terenem dla polskiego wychodźstwa sezonowego – jak na przykład Szwecja – w obecnych warunkach określano jako *martwy teren emigracyjny*²¹. Obserwacje odnoszące się do Szwecji dotyczyły oczywiście całego Półwyspu Skandynawskiego. W urzędowych zestawieniach dotyczących skupisk polskiego wychodźstwa w świecie nie uwzględniano w ogóle Norwegii²². W sprawozdaniu z działalności Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego²³ z końca lat

²⁰ Zob. L. Caro, *Emigracja i polityka emigracyjna ze szczególnem uwzględnieniem stosunków polskich*, przetł. z niem. wyd. książki autora, uzupełn. i znacznie rozszerzył K. English, Poznań 1914; J. Okołowicz, *Wychodźstwo i osadnictwo polskie przed wojną światową*, Warszawa 1920. Zob. także A. Mytkowicz, *Powstanie i rozwój emigracji sezonowej*, Kraków 1917.

²¹ M. Szawleski, *Kwestja emigracji w Polsce*, Warszawa 1927, s. 124.

²² *Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wychodźstwo polskie w poszczególnych krajach. Materiały opracowane na podstawie sprawozdań konsularnych przez Referat Emigracyjny w Wydziale Administracyjno-Paszportowym Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (kwiecień 1926)*, Warszawa 1926. Należy zauważyć, iż według tej publikacji liczba Polaków przebywających w tym czasie w Szwecji wynosiła około 200 osób, głównie robotników przemysłowych i rolnych (s. 164).

²³ Nie należy mylić go z działającym przed pierwszą wojną światową w Galicji Polskim Towarzystwem Emigracyjnym, którego działalność faktycznie ustała w 1914 roku. Por. G. M. Kowalski, *Przestępstwa emigracyjne w Galicji. Z badań nad dziejami polskiego wychodźstwa*, Kraków 2003, s. 79–130.

20. XX wieku można znaleźć między innymi dane na temat udzielonych przez centralę Towarzystwa i poszczególne biura terenowe informacji odnośnie do wychodźstwa do poszczególnych krajów Europy i świata. Wśród kilkudziesięciu krajów, co do których kierowano zapytania *o różne sprawy emigracyjne*, nie znajdujemy Norwegii²⁴. Szczętkowe informacje na temat Norwegii odnaleźć można w wydawnictwach dla emigrantów, a dotyczą na przykład okresu przypadających tam żniw²⁵.

Polską służbę dyplomatyczną w okresie międzywojennym pełniły funkcjonujące w Oslo przedstawicielstwa dyplomatyczne; działały także polskie konsulaty honorowe²⁶. Dokumenty polskich służb dyplomatycznych potwierdzają, iż w dwudziestoleciu międzywojennym problem polskiej emigracji do Norwegii nie istniał. Według obszernego (13 stron) raportu administracyjno-konsularnego za rok

²⁴ *Sprawozdanie z działalności Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego za rok 1929/30*, Warszawa 1930, s. 54 i n. Pojawiały się natomiast kraje tak zdawałoby się egzotyczne, jak Chiny, Persja, Syjam i in.

²⁵ *Przewodnik dla wychodźców i reemigrantów*, oprac. W. Malinowski, Warszawa b. r., s. 98.

²⁶ Zob. *Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Spis urzędów dyplomatycznych i konsularnych państw obcych w Polsce i W. M. Gdańsku oraz sieć polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych zagranicą*, Warszawa 1928, s. 21, 33; T. Cieślak, *Norwegia...*, op.cit., s. 141–142; M. Gawinecka-Woźniak, *Stosunki rządu polskiego z rządem norweskim na emigracji w Londynie w latach 1940–1945*, Toruń 2008, s. 17. Szerzej na temat stosunków dyplomatycznych Polski i Norwegii w okresie międzywojennym zob. J. Szymański, *Polsko-norweskie relacje dyplomatyczne w latach 1919–1930*, [w:] *Polska–Norwegia...*, op.cit., s. 119–133, idem, *Charakterystyka relacji polsko-norweskich w latach 1919–1929. En beskrivelse av polsk-norske relasjoner i årene 1919–1929*, [w:] *Norwegia–Polska... Norge–Polen...*, op.cit., s. 71–85.

1928²⁷, sporządzonego dla departamentu konsularnego polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chargé d'affaires w Oslo Leszek Malczewski stwierdzał, że *spraw kulturalnej natury nie ma, z powodu nieistnienia tu kolonji polskiej. Z tejże racji nie ma spraw emigracyjnych, ani raportów dotyczących tychże* (s. 7). W dalszym ciągu, w dziale sprawozdania pt. „Sprawy emigracyjno-kulturalne” (s. 11) chargé d'affaires pisał: *1) W Norwegii nie ma prawie Polaków. Na całą ogromną przestrzeń kraju znajduje się ich ca. 30; stosunków z nimi nie ma, za wyjątkiem doraźnych wypadków wystawienia lub przedłużenia paszportów, albo sprawdzania ich przynależności państwowej. 2) Również nie ma tu prawie polskich robotników. Z powodu bezrobocia cudzoziemcy mało mają szanse zarobkowania*²⁸. Jednocześnie L. Malczewski podkreślał: *Zainteresowanie się Polską, tak [norweskich – GMK] sfer kupieckich, jak i innych stale wzrasta, do czego przyczynił się traktat handlowy norwesko-polski²⁹, jak zniżki celne na śledzcie, a w końcu nie najmniej wyteżona praca Poselstwa w kierunku propagandy* (s. 7). W następnych latach Polaków w Norwegii również nie przybywało. W początku lat 30. odnotowywano w Norwegii 50 Polaków³⁰.

²⁷ Oslo, 30 IV 1929 roku; l. dz. 512/A/29. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie (1917) 1918–1939 (1949) (dalej: MSZ), sygn. 11757, s. 5–17.

²⁸ Por. niżej, przyp. 77. W sprawozdaniu problem panującego w Norwegii bezrobocia jako przyczyny braku polskiej emigracji do tego kraju podkreślany jest także w innych miejscach: *O zarobek jest tutaj [w Norwegii – GMK] bardzo trudno z powodu panującego bezrobocia* (s. 13).

²⁹ Mowa o traktacie handlowym i nawigacyjnym zawartym 22 XII 1926 roku, do którego protokół dodatkowy podpisano 26 IV 1928 roku. Szerzej zob. J. Szymański, *Stosunki gospodarcze Polski z Norwegią w latach 1918–1929*, Gdańsk 2005, passim.

³⁰ *O braciach naszych na wychodźwie*, oprac. S. Malessa, b.m.r.w. [ca 1931], s. 31. Według zamieszczonych w polskim opracowaniu norweskich statystyk liczba Polaków przebywających w Norwegii wynosiła: 1920 rok – 198 Polaków, 1930 rok – 173, 1935 rok – około 40. E. Olszewski, *Polacy w Norwegii*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, op.cit., s. 256.

Należy zauważyć, iż Norwegia w omawianym okresie stanowiła kraj jednolity narodowościowo, w którym w zasadzie nie występował problem jakiegokolwiek – nie tylko polskiej – mniejszości narodowej i emigracji. O braku tego rodzaju kwestii wymownie świadczy dokument z 26 VIII 1931 roku, w którym poseł Rzeczypospolitej w Oslo Władysław Neuman stwierdza, iż *Poselstwo na kwestjonariusz odpowiedzi dać nie może, gdyż sprawa mniejszości narodowych na terenie urzędowania Poselstwa nie istnieje*³¹.

Pomimo niewielkiej emigracji pomiędzy Polską a Norwegią rozwijały się kontakty na wielu płaszczyznach. Coraz silniejsze były związki na niwie kultury³². Przykładowo jedynie można wskazać, iż w Warszawie dnia 9 I 1933 roku ukonstytuowało się Akademickie Koło Przyjaciół Norwegii, którego celem miało być *zbliżenie między młodzieżą akademicką Norwegii i Polską*³³. Poważnym przedsięwzięciem naukowym i logistycznym była polska wyprawa polarna na Spitsbergen w 1936 roku³⁴.

³¹ Pismo do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie w sprawie skarg mniejszościowych przed forum Ligi Narodów Nr 694/P/31. AAN, MSZ, sygn. 2222, s. 270.

³² Zob. P. Jaworski, *Polska niepodległa wobec Skandynawii 1918–1939*, Wrocław 2001, cz. III *Problemy kultury skandynawskiej w Polsce*, s. 201–267.

³³ Pismo Koła do poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Oslo z 24 III 1933 roku. AAN, Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Oslo 1920–1940, sygn. 19.

³⁴ Dokumentacja komitetu organizacyjnego wyprawy oraz jej kronika, jak również inne materiały, w tym wycinki z prasy norweskiej na temat ekspedycji znajdują się w: AAN, MSZ, sygn. 7235. Szerzej zob. M. Operacz, *Wyprawy polskich badaczy na Spitsbergen w okresie międzywojennym. Polske forsknings ekspedisjoner på Spitsbergen i mellomkrigstiden*, [w:] *Norwegia–Polska... Norge–Polen...*, op.cit., s. 55–69. Interesujące obserwacje na temat Norwegii lat 20. XX wieku zamieszczone są we wspomnieniach polskiego dyplomaty: A. Wysocki, *Na placówce dyplomatycznej w Sztokholmie 1924–1928. Wspomnienia*, wybór, oprac. i przedmowa P. Jaworski, Toruń 2005, s. 187–188.

IV. Okres po drugiej wojnie światowej. Podczas drugiej wojny światowej Polacy zapisali piękną kartę w dziejach Norwegii, zwłaszcza w czasie bitwy o Narvik w 1940 roku, gdzie walczyła sławna Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich pod dowództwem gen. Zygmunta Szyszko-Bohusza (1893–1982) oraz brały udział polskie okręty. Natomiast po przegranej kampanii i podczas okupacji niemieckiej wielu Polaków znalazło się na terytorium Norwegii nie z własnej woli. Z ziem polskich na roboty do Norwegii wysłanych zostało kilka tysięcy osób³⁵. Część z polskich robotników – również „dobrowolnie”, to jest w konsekwencji warunków życia w okupowanym kraju – przybyło do Norwegii w ramach funkcjonowania głównej niemieckiej instytucji budowlanej, Organizacji Todta³⁶. Wskutek przymusowego najczęściej wcielania do Wehrmachtu, w Norwegii znaleźli się kolejni Polacy, którzy niejednokrotnie w obawie o swoje życie nie przyznawali się do polskiego pochodzenia³⁷. Osobną grupę stanowili polscy jeńcy z wojny obronnej Polski w 1939 roku³⁸.

Ogólna liczba Polaków przebywających w Norwegii po zakończeniu wojny (zarówno robotników, jak i wcielonych do Wehrmachtu i kombatantów z kampanii

³⁵ E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polacy w Norwegii w latach 1945–1947*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, op.cit., s. 271; Cz. Łuczak, *Przemieszczenia ludności z Polski podczas drugiej wojny światowej*, [w:] *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 465.

³⁶ Zob. E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza w Organizacji Todta w Norwegii i Finlandii w latach 1941–1945*, Toruń 1999.

³⁷ B. Bratbak, *Polskie pomniki wojenne w Norwegii*, [w:] *Polska–Norwegia...*, op.cit., s. 213.

³⁸ Szerzej zob. E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polacy w Norwegii...*, op.cit., s. 271–272. Por. L. Niekrasz, *Gdzie Polska, gdzie Svalbard...*, Warszawa 1978, s. 40.

wrześniowej) jest możliwa do ustalenia w pewnym przybliżeniu. W literaturze podawane są między innymi następujące liczby na podstawie różnych źródeł: z górą 20 tysięcy bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych³⁹, około 18 tysięcy w tym okresie⁴⁰, a nieco później: ponad 17 tysięcy w sierpniu 1945 roku⁴¹, ponad 15 tysięcy w październiku 1945 roku⁴². Polacy zostali zgromadzeni w obozach do czasu repatriacji do kraju lub też innej decyzji podjętej przez nich co do dalszych swoich losów⁴³. Osoby, które z różnych przyczyn – najczęściej w obawie przed represjami ze strony władz komunistycznych – zdecydowały się na pozostanie za granicą, stawały się tym samym emigrantami. W tym kontekście warto podkreślić, że zgodnie z „załoženiami” przedstawionymi przez Szefa Sztabu Głównego gen. Stanisława Kopańskiego na VIII posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa w

³⁹ E. Later Chodyłowa, *Polska diaspora...*, op.cit., s. 225.

⁴⁰ E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polacy w Norwegii...*, op.cit., s. 272.

⁴¹ Dane według norweskiego państwowego organu do spraw uchodźców zamieszczone w raporcie z 20 VIII 1945 roku pod tytułem *Sytuacja Polaków w Norwegii i problem ich repatriacji*. AAN, Generalny Pełnomocnik Rządu RP do spraw Repatriacji w Warszawie 1944–1947 (1948–1950) (dalej: Gen. Peł. ds. Rep.), sygn. 378, s. 138.

⁴² AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 395, s. 36 (odpis: AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 378, s. 100); E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, op.cit., s. 256. Zob. także E. Olszewski, *Polacy w Norwegii*, op.cit., s. 259.

⁴³ Zgodnie z *Przepisami obozowymi* określającymi warunki pobytu w Bodø (19 VI 1945 roku) celem zgromadzenia obywateli państw sprzymierzonych w obozach było *szybkie przeprowadzenie rejestracji i badania lekarskiego, by przez to umożliwić szybki powrót do domu* (§ 5). Przepisy obozowe nie były restrykcyjne, jednakże, aby uniknąć różnych niepożądanych incydentów, wstęp do obozu był możliwy tylko dla osób tej narodowości, która zamieszkiwała w obozie (§ 4). W miarę realnych możliwości mieszkańcy obozu mogli korzystać z tych samych praw, co ludność norweska (§ 1). AAN, Gen. Peł. ds. Rep. sygn. 378, s. 6.

Londynie 12 III 1946 roku z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej⁴⁴, za polską emigrację uznać należało między innymi *masę pracowniczą wysiedloną przez Niemców i byłych jeńców wojennych*.

Repatriacja Polaków z Norwegii została omówiona w polskiej literaturze⁴⁵. Podkreślenia wymaga przychylne najczęściej nastawienie społeczeństwa norweskiego do Polaków w trudnych dla obu narodów chwilach. Jednakże zdarzały się także incydenty. Niektórzy Norwegowie zachowywali się wobec Polaków prowokacyjnie i agresywnie, oskarżając ich o sprzyjanie Niemcom. Miało to związek z przymusową służbą Polaków w Wehrmachcie. Innymi przyczynami negatywnego postrzegania Polaków była – zrozumiała w okresie powojennym – trudna sytuacja związana z brakiem podstawowych dla życia produktów, w tym przede wszystkim żywności. Przebywający w obozach Polacy, w mniemaniu Norwegów, obciążali finansowo kraj, a sytuację pogarszał jeszcze fakt, iż sami mieszkańcy obozów prowadzili również pokątny handel⁴⁶.

Jednym z udokumentowanych zajść był zatarg w obozie polskim w Bergen-Laksevaag w nocy z 29 na 30 VIII 1945 roku, a którego sprawcami byli Norwegowie. Według raportu sporządzonego po incydencie⁴⁷, już od dłuższego czasu Norwegowie zachowywali się wobec Polaków zaczepnie, pomimo polskiej aktywności na polu oświatowym i kulturalnym mającej na celu dobre ułożenie

⁴⁴ *Wybór dokumentów do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego 1939–1991*, oprac. i red. A. Suchcitz, L. Maik, W. Rojek, Londyn 1997, nr 13, s. 46.

⁴⁵ E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, op.cit., rozdz. 5 *Repatriacja Polaków z Norwegii*, s. 244–276; E. Olszewski, *Polacy w Norwegii*, op.cit., s. 259–262.

⁴⁶ Raport oficera łącznikowego Polskiej Misji Repatriacyjnej z działalności w strefie Oslo i Stavanger z 9 XII 1945 roku. AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 378, s. 41–42.

⁴⁷ AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 396, s. 5–6.

stosunków z miejscowym społeczeństwem. Natomiast feralnej nocy po słownych utarczkach Norwegowie oddali w kierunku Polaków strzały, raniąc kilka osób. Jak pisano w raporcie: *Nie znamy przyczyn, które powodują tak nieprzyjazne ustosunkowanie się pewnego odłamu społeczeństwa norweskiego do nas. Uważamy naród norweski zawsze za przyjaciół, za naród złączony jedną niedolą wojenną (...). Cieszyliśmy się z tej przyjaźni, starając się ją coraz bardziej pogłębiać. Zachowanie nasze było zawsze koleżeńskie i poprawne. Jednak już na samym wstępie po kapitulacji niemieckiej spotkaliśmy się z pewną powściągliwością ze strony niektórych elementów, posuniętą niekiedy do wyraźnej niechęci. Staraliśmy się tego nie widzieć. Celem naszym było, by niechęć ta z biegiem czasu znikła. Urządzaliśmy akademie polskie w obozie, na których nie brak było poważniejszych obywateli norweskich, wchodziliśmy w łączność z dziennikarzami norweskimi, pisząc reportaże do gazet, aby tylko zbliżyć się do społeczeństwa norweskiego i dać poznać jak bardzo pragniemy być z nim w przyjaźni. (...) Chcemy wierzyć, że fakt ten [tj. napaść na obóz polski – GMK] mógł zajść jedynie z powodu ograniczonej nieświadomości naszego stanowiska w Norwegii, nie znając rozmiarów terroru niemieckiego, jakiego Niemcy dopuszczali się nad nami, i który ostatecznie był powodem naszej tu bytności. Jak widać, Polacy nie odczuwali braku akceptacji ze strony społeczeństwa norweskiego jako całości, lecz jedynie ze strony jednostek. Niestety akty agresji, nawet tylko werbalnej, czy wręcz akty jawnej wrogości skierowane przeciwko polskim emigrantom musiały być bardzo boleśnie odczuwane przez członków polskiej społeczności⁴⁸. Nie zawsze jednak przyczyną konfliktów były poważne oskarżenia ze strony Norwegów o sympatyzowanie z hitlerowcami lub też zatargi na tle nielegalnego handlu. Zdarzało się bowiem, iż zajścia wynikały – z*

⁴⁸

Por. E. Denkwicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, op.cit., s. 275.

jakże naturalnej wśród młodzieży, bez względu na trudne położenie – *konkurencji o dziewczęta norweskie*⁴⁹. Zajścia różnego rodzaju, w tym takie, jak opisane powyższe w obozie w Bergen, były na szczęście incydentami, choć z pewnością mogły wpływać na decyzję Polaków o ewentualnym powrocie do kraju czy też pozostaniu na emigracji w Norwegii.

Akcję propagandową mającą na celu zachęcenie Polaków do powrotu do kraju prowadziły działające na obszarze Norwegii polskojęzyczne prasa i radio. W komunikatach skierowanych do Polaków w samych superlatywach przedstawiano zarówno same warunki transportu do Polski, jak i sytuację w kraju. W informacjach często przewijał się wątek emigracji⁵⁰: *Nie szczedzimy czasu ani sił, ażeby wszyscy Polacy znajdujący się na gościnnej ziemi norweskiej, chcący powrócić do ojczyzny, mogli to uczynić jak najszybciej, w warunkach jak najdogodniejszych. (...) Całe społeczeństwo polskie w kraju oczekuje z tęsknotą na powrót swoich braci i wita je [sic] z radością. Dowodem tego są nieprzebrane tłumy, które zbierają się w porcie, aby uczestniczyć w serdecznym powitaniu rodaków powracających, po bardzo ciężkich często latach emigracji, do wolnej i tętniącej nowym życiem ojczyzny. Nawiązywano także do długoletniej historii polskiej emigracji zarobkowej⁵¹: *Wiekami całymi szukał polski chłop i robotnik chleba na obczyźnie; jechał na karczowanie lasów do Kanady, Brazylii, czy na stepy Argentyny; tysiącami szedł na Saksy, do kopalń francuskich czy belgijskich – wszędzie wykorzystywany jako dobra i tania siła robocza. Dzisiaj nie czas na dalszą tułaczkę po obcych krajach, na łaskanym chlebie u innych. (...)**

⁴⁹ Raport z 9 XII 1945 roku; s. 42, zob. przyp. wyżej, 46.

⁵⁰ Komunikat do biuletynu „Wiadomości Polskie w Norwegii” z 16 XI 1945 roku. AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 394, s. 14–15.

⁵¹ Komunikat Polskiej Misji Repatriacyjnej. Tekst polskiej audycji radiowej w radiu norweskim z 30 XI 1945 roku. AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 394, s. 34.

Pracować dla kraju trzeba w Polsce! W warunkach powojennych zrozumiałe są jaskrawe przerysowania w cytowanych komunikatach, które skierowane były przecież do znajdujących się w ciężkim położeniu na obczyźnie polskich wychodźców⁵².

Wszakże nie dla wszystkich Polaków stwarzano możliwości powrotu do kraju. Według *Sprawozdania ogólnego z weryfikacji w obozach polskich* za okres 1 XI–27 XI 1945 roku (Oslo, 29 XI 1945 roku)⁵³ autor informował, iż odmawia się możliwości powrotu osobom zaangażowanym we współpracę z Niemcami oraz *Volksdeutschom*, także ludziom *wrogo nastawionym do obecnej rzeczywistości polskiej*. W dwunastu poddanych weryfikacji obozach⁵⁴ znajdowało się według stanu ewidencyjnego ogółem 7758 osób⁵⁵ (według stanu faktycznego 7294). Z tego na emigracji dobrowolnie zdecydowało się pozostać 1320 osób. Natomiast według kolejnego sprawozdania ilościowego oficera łącznikowego Polskiej Misji Repatriacyjnej (Oslo, 9 XII 1945 roku)⁵⁶ do repatriacji zakwalifikowano 11 770 osób, nie zakwalifikowano 2400, natomiast dobrowolnie na emigracji pozostało

⁵² Przedstawiając sytuację w Polsce opisywano poszczególne regiony kraju (oczywiście pomijając zaanektowane przez Związek Sowiecki polskie ziemie wschodnie), między innymi w słowach: *Pracy tej wtóruje życie duchowe. W drodze ze Śląska wstępujemy do Krakowa. Stary gród podwawelski podjął swoje tradycje. Szkoły, akademje, uniwersytet, teatry, życie literackie w pełni*. Tekst ostatniej polskiej audycji radiowej w radiu norweskim z 4 XII 1945 roku. AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 394, s. 37.

⁵³ AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 378, s. 29–36; toż: sygn. 396, s. 18–25.

⁵⁴ Autor raportu weryfikował trzynaście obozów, jednak co do jednego obozu z pewnych przyczyn podał jedynie liczbę pozytywnie zweryfikowanych do powrotu do Polski – 223 osoby (brak pozostałych danych odnośnie do stanu ewidencyjnego i faktycznego obozu oraz liczby osób pozostających na emigracji).

⁵⁵ W jednym przypadku podany jedynie stan faktyczny.

⁵⁶ AAN, Gen. Peł. ds. Rep., sygn. 378, s. 44. E. Denkiewicz-Szczepaniak, *Polska siła robocza...*, op.cit., s. 273.

2008. Można oczywiście zastanawiać się, czy w praktyce nie występowały różnego rodzaju naciski zmierzające do skłonienia poszczególnych „niepożądanych” emigrantów do „dobrowolnego” pozostania za granicą. Należy ponadto wziąć pod uwagę oczywisty fakt, że nie wszyscy polscy emigranci, którzy postanowili nie wracać po wojnie do kraju, pozostali w Norwegii. Część z nich wyjechała następnie do innych krajów Europy Zachodniej oraz do Ameryki. A zatem po zakończeniu repatriacji ilość Polaków przebywających na obszarze Norwegii znacznie się zmniejszyła. Według opracowań poświęconych problemom Polonii, w 1946 roku było w Norwegii 1280 obywateli polskich, a na przełomie lat 40. i 50. poniżej tysiąca (w 1950 r. 900 osób, z czego 616 posiadających obywatelstwo polskie)⁵⁷.

W dalszym ciągu omawianego okresu polska emigracja do Norwegii miała znaczenie znikome. Według listu z 30 XI 1958 roku skierowanego do Towarzystwa „Polonia” w Warszawie, mieszkający w Oslo (a przebywający kilkanaście lat na emigracji), żonaty z Norweżką polski robotnik, konstatuje⁵⁸: *W Norwegii przebywa około 800 Polaków, którzy rozsiadani są po całym kraju. Największe skupiska znajdują się na południu Norwegii (...). Jest to emigracja zarobkowa.* Przebywający w Norwegii Polacy organizowali się w stowarzyszenia, starając się prowadzić działalność oświatową i

⁵⁷ T. Stpicyński, *Polacy w świecie*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1992, s. 71. Por. J. Byczkowski, *Polonia w Europie*, Opole 1990, s. 246; E. Later Chodyłowa, *Norwegia...*, op.cit., s. 603; E. Olszewski, *Polacy w Norwegii*, op.cit., s. 267. W ostatnim z wymienionych opracowań zamieszczone są norweskie statystyki odnoszące się do liczby Polaków w tym kraju w dalszych latach, jak również tabele obrazujące wiek emigrantów, ich rozmieszczenie w Norwegii etc. (s. 264–268). Statystyki ukazują, jak wolno rosła liczba emigrantów polskich w Norwegii przed okresem emigracji „solidarnościowej”.

⁵⁸ AAN, Towarzystwo Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia” w Warszawie 1955–1977 (dalej: Tow. „Polonia”), sygn. I/200. Pisownia listu oryginalna. J. Byczkowski (*Polonia...*, op.cit., s. 246) ocenia, że w 1958 roku na obszarze Norwegii znajdowało się około 900 Polaków.

pielegnować polską kulturę. Wyniki tej działalności, mimo usilnych często starań, początkowo nie były jednak zadowalające. W cytowanym wyżej liście znajdujemy następujące stwierdzenia: *Jeżeli idzie o polskie organizacje to istnieje tylko jedna – Stowarzyszenie Polskich Kombatantów. Ilość członków jest dość skromna. Związek Polaków w Norwegii nie daje o sobie znaku życia. Działalność oświatowa i kulturalna nie istnieje wogóle. (...) Ja po swym pobycie w Polsce (wrzesień br.) spotkałem się z dużo Polakami, którzy wykazywali wielkie zainteresowanie sprawami Polski i samą Polską. Nie było końca pytań. Wnioskuje z tego, iż zainteresowanie jest Polską. (...) Chcę też zaznaczyć, że ten głód słowa polskiego jest częściowym powodem do wynaradawiania się tutejszych Polaków. Dużo Polaków zaczyna zapominać swojej mony polskiej, dużo Polaków jest załamanych z tego lub innego też powodu i też dość spora ilość znajduje się w zakładach psychiatrycznych. Mentalność norweska, warunki bytu są głównym powodem też tych załamań psychicznych. Drugim też powodem, że Polacy zaczynają się wynaradawiać, jest jak już wspomniałem negatywne nastawienie do spraw polskich przez przedstawicieli tutejszej placówki dyplomatycznej PRL. Według ostatnich danych 187 obywateli polskich przyjęło od 1945 do 1957 obywatelstwo norweskie. Działalność i traktowanie przez pierwszych przedstawicieli PRL tutejszych Polaków była odstrasżająca, obecnie zaś nie wykazują żadnego zainteresowania.*

W okresie rządów komunistycznych do 1980 roku Polacy emigrowali do Norwegii z różnych przyczyn. Dominowały oczywiście powody ekonomiczne. Znamienny z kilku powodów jest list, który wpłynął z Norwegii do Towarzystwa „Polonia” w Warszawie 30 XI 1960 roku. Napisał go polski emigrant, który porzucił pracę na statku i pozostał w Norwegii. Na uwagę zasługują opisywane przez autora okoliczności emigracji, informacje o warunkach jego życia w Polsce oraz opinie o Norwegii, jak również szczerzy i otwarty styl pisania. List ten,

stanowiący barwny i zarazem dramatyczny przyczynek do dziejów polskiej emigracji w Norwegii, warty jest zacytowania w całości⁵⁹:

Dnia 26. XI. 59 r. zszedłem ze statku rybackiego na którym pracowałem. Zszedłem w Norwegii, a statek należał do Pań.[stwowego] Przęds.[iębiorstwa] Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich (...). Zszedłem nie poto aby szukać szczęścia czy przygód w świecie jak to robio inni, mając siłę i zdrowie. Ja wszedłem chory storturowany wycieńczony i chwiejący się na nogach. Poprostu tym samym ratowałem się przed wykończeniem mnie przez załogę piratów. Po paru dniach połowów sztormowych na wodach Morza Północnego, podupadłem na siłach i zdrowiu. Na siłach od nadmiernej pracy jako nowy robotnik, gdyż w dodatku byłem za szczyry do pracy. Ręce mocno mi popuchły od wysiłku tak, że nawet oglądał je norweski lekarz.

Podczas choroby mojej od nadmiernego sztormu zaprzestałem jeść a raczej co spożyłem to wszystko z powrotem wymiotowałem do morza, nawet z moimi obiema protezami. Gdy podupadłem na siłach to tym samym moja praca stała się mniej wydajną jak załogi która była zdrowa, bo stara i zabartowana już w sztormach i pracy na morzu. Przy pracy zacząłem upadać z wycieńczenia. Załoga, a szczególnie bosman i sternik z kapitanem zaczęli mnie obrzucać złośliwymi wyzwiskami, a puzniej dosłownie bić, kopać i popychać. Zostałem zsiniaczony ztorturowany jak jeniec obozowy. Na to, że m chory i przesilony, niebyło względu. Pastwiono się nademną dosłownie jak nad Panem Jezusem faryzeusze, i szyderczo wymyślano.

Statek zawinął do portu (...) po kilkunastu dniach połowów. Postuj w porcie był przewidziany na 24 godz. i spowrotem wypłynął w ten okrop sztormowy, na połów. W moim stanie w jakim się znajdowałem: to jest w niełasce u całej załogi zbity zsiniaczony, chory od

⁵⁹ AAN, Tow. „Polonia”, sygn. I/200. List pisany jest ręcznie. W liście zachowana została oryginalna pisownia. Pominięto dane personalne nadawcy, adresy oraz inne informacje pozwalające zidentyfikować autora, jak również nieliczne skreślenia i poprawki. Wprowadzono podział na akapity.

sztormu, wycieńczony na siłach i zdrowiu. W tym stanie choroby i niełaski to było by szaleństwem razem z załogą wypływać na morze. Dlaczego zęmną tak strasznie obchodzono się przy pracy, to do dzisiejszego dnia niewiem.

Ze statku zszedłem nie z chęci i nie ze swojej woli, tego nie miałem nigdy na myśli. Chciałem na statku pracować poto aby więcej zarobić jak na łódzcie i aby w przyszłości dorobić się bodajże własnego samochodu. Na łódzcie gdzie pracowałem ostatnio przez 4,5 roku w Fabryce (...) też mi źle niebyło. Do domu najważniejszych rzeczy się dorobiliśmy z żoną. Żonę i dwoje dzieci maleńkich bardzo kochałem i Kocham. Mieszkanie swoje miałem i narzekać nie mogę na życie w Polsce, gdyż miałem dobrze. Wobec powyższego bardzo mnie smutno i przykro było opuścić statek i oddalić się między obce ludzkie i strony. Już jak wiedziałem w Polsce ze szkoły, że Norwegia jest krajem zimnym, pochmurnym, a tym samym nie wesołym. Lata i dni krutkie i mało słoneczne. Kraj biedny i w ogóle niezachęcający do stałego zamieszkania w nim. Gdybym ja się znalazł w Anglii czy chociaż w Szwecji, Danii czy innych krajach to prędzej by mnie można było posądzać o kłamstwo, ale gdym ja zszedł w gurzyste, kamiennej i zimnej Norwegii a tym samym biednej, to niepowinno być żadnych wontpliwosci do tego co piszę. Mimo tego jaki to kraj jest, bo gdyby to był nawet biegun, czy pustynia w Afryce to też bym nie powrucił zniej tak jak i niemysle powracać z Norwegii do Polski, niezależnie od tego czy żona z dziećmi otrzyma paszport na wyjazd domnie, gdyż ten co z chodzi ze statku to niema drogi powrotnej mimo największej chęci.

Załoga na statku nietrzymała się ustaw przy złym obchodzeniu się zęmną, to dlaczego biuro paszportów trzyma się ustaw – kodeksów? Załoga złamała ustawę tym samym przejęła – wzięła karę i odpowiedzialność zęmnie na siebie. Załoga jest winna za moje zejście, więc ja jestem niewinien. Dlaczego biuro paszportów kara mnie i żonę przez i odmawianie jej wydania paszportu na wyjazd domnie do Norwegii? Nadmieniam, że prawo wjazdu do Norwegii żona

posiada, wydane przez rząd norweski w Oslu. Ja i żona, bardzo Was prosimy o pomoc w uzyskaniu paszportu przez żonę. Prosimy Was kochani o interwencję u Naczelnika (...). Biuro Paszportów niestuszenie i bezpodstawnie trzyma się swoich ustaw. Jeszcze raz oboje z żoną prosimy bardzo gorąco Was nasi drodzy o wstawienie się za nami, aby nas połączyć razem jako rozbitą rodzinę przez złą żalotę i z gury bardzo dziękujemy za tą pomoc. Bardzo proszę o powiadomienie mnie o wyniku tej interwencji, w możliwie jak najkrutszym czasie.

Jak widać, motyw swej decyzji emigrant opisuje w sposób prostoliniowy, a jednocześnie bardzo dramatyczny. Abstrahując od faktu, iż piszący list podczas omawiania przyczyn, które skłoniły go do pozostania w Norwegii, mógł po prostu klamać, uwagę zwraca zwłaszcza postawa władz polskich odmawiających żonie i dzieciom zgody na wyjazd. Tego rodzaju postępowanie związane z odmową wydawania paszportów dla bliskich skutecznie ograniczało emigrację osób, które musiały pozostawić w Polsce swe rodziny. Polacy pozostający bezprawnie za granicą mieli poważne trudności, aby połączyć się ze swoimi małżonkami i dziećmi. Natomiast w warunkach reżimu komunistycznego emigracja całych rodzin była bardzo utrudniona.

Inne emigracyjne losy przedstawione są w liście ks. Piotra Bzdyla z 9 VII 1968 roku⁶⁰. Autor pisze o sobie: *Jestem już starym wychodźcem i czas na mnie pomyśleć o wiecznej przyszłości. Opóściłem rodzinne strony jeszcze przed pierwszą wojną światową, jako austryjak, bo pochodzę z Galicyji. Mój dawny powiat był Wieliczka a obecnie Myslenice. Przebywałem w Hollandyji, w Belgiji, we Francyji i od 40 lat w Norwegji. Miałem bardzo mało sposobności spotykać się z rodakami, dlatego zapomniałem czego się nauczyłem w rodzinnym*

⁶⁰ AAN, Tow. „Polonia”, sygn. I/200. Pisownia listu oryginalna.

języku pod zaborem. Moje odwiedziyny w kraju były rzadkie i za krótkie by odświeżyć dzieciinną mowę. Nie chciałem być całkiem obcym w rodzinnym kraju i żyłem jak „Latarnik”: czytałem polskie książki. Moje zajęcie polega na utrzymywaniu naszej św. wiary u rozpruszonych wiernych tak norwegów jak i polaków, lub Niemców i innych. Odwiedzam ich według czasu i możliwości.

Jak widać, ks. P. Bzdyl przybył do Norwegii w dwudziestolecie międzywojennym i przez kilkadziesiąt lat pełnił posługę kapłańską między innymi pośród polskich emigrantów. Na temat roli polskiego duchowieństwa w Norwegii będzie jeszcze mowa niżej.

Skoro w warunkach ustroju komunistycznego władze sprzeciwiały się opuszczaniu kraju przez obywateli, niektórzy z nich decydowali się więc na emigrację nielegalną. Dobrą okazją do emigracji na zachód były wycieczki turystyczne, podczas których niektórzy uczestnicy postanawiali pozostać za granicą. Tego rodzaju wypadki zdarzały się także podczas wycieczek po Skandynawii. Przykładowo, dnia 7 V 1969 roku kilkanaście osób opuściło w porcie w Oslo polski statek m/s „Batory”⁶¹. Pisała o tym norweska prasa⁶²: *9 polskich obywateli zgłosiło się do policji z prośbą o zezwolenie na pobyt w Norwegii, po opuszczeniu statku „Batory”, który znajdował się przy nabrzeżu w Oslo. Ogółem 20-tu pasażerów nie powróciło na statek⁶³. Czterech z tych dziewięciu skierowano do sądu śledczego (...) i jak zwykle w takich przypadkach wydano zarządzenie zatrzymania ich w tymczasowym areszcie na 14 dni. (...)*

⁶¹ IPN Kr sygn. 08/109 t. 11, cz. I, k. 65–73.

⁶² Tłumaczenie uwierzytelnione norweskiego artykułu z „Aftenposten” 9 V 1969 roku znajduje się w: *ibidem*, k. 68r.

⁶³ Akta IPN-u odnotowują liczbę 18 polskich obywateli. *Lista turystów, którzy opuścili w dniu 7 maja 1969 r. m/s „Batory” w porcie w Oslo*. Wśród wymienionych osób najstarsza urodzona była w 1898 roku, a najmłodsza w 1942 roku. *Ibidem*, k. 67r.

Polacy, którzy proszą o zezwolenie na pobyt są w większości młodymi fachowcami. Powołują się na trudne warunki pracy i niskie zarobki w kraju. Ilu będzie chciało osiedlić się w Norwegii po ewentualnym otrzymaniu zezwolenia na pobyt, na razie nie wiadomo. Kiloro z nich już oświadczyło, że chcą udać się do innych krajów zachodnich. W ostatniej instancji Ministerstwo Sprawiedliwości wyda decyzję w sprawie zezwolenia na pobyt. Policja ogranicza się do przeprowadzenia śledztwa i sprawy kieruje do Ministerstwa Sprawiedliwości. Przedstawiciel policji (...) oświadczył, że trzeba mieć nadzwyczajne powody by można odesłać uciekiniera do swej ojczyzny wbrew jego woli. (...) Podczas uprzednich wizyt [„Batorego” – GMK] zdarzyły się przypadki ucieczki turystów, którzy prosili o pobyt w Norwegii. Można zauważyć, iż według doniesień prasowych nikt z osób, które zgłosiły się na policję, nie podawał politycznych motywów decyzji o emigracji. Była to emigracja, jak można sądzić, głównie o podłożu ekonomicznym. Ponadto, jak wynika z oświadczeń Polaków, dla większości z nich Norwegia była tylko przystankiem w drodze na emigrację do innych krajów Europy Zachodniej lub Ameryki.

W archiwach odnaleźć można nieliczne dokumenty dotyczące polskiej emigracji do Norwegii w latach 60. i 70. XX wieku. Przykładowo, wskazać można na przypadek polskiego naukowca zatrudnionego w Polskiej Akademii Nauk⁶⁴. W notatce służbowej *dotyczącej odmowy powrotu do kraju z wyjazdu służbowego do Norwegii* (bez daty, koniec lat. 60.) znajduje się informacja: *Wymieniony (...) wyjechał do Norwegii celem przeprowadzenia prac badawczych w ramach uzyskanego stypendium (...). Na prośbę PAN przedłużono ważność jego paszportu (...) powiadomił PAN o rezygnacji z pracy, odmawiając powrotu do kraju. (...) Z uwagi na powyższe wym.[ienionego] wpisano na listę osób*

⁶⁴

IPN Kr sygn. 08/109 t. 3, cz. II, s. 140–142.

odmawiających powrotu do kraju. Inny przykład to obywatel polski, który wyjechał wraz z rodziną turystycznie do Jugosławii przez Austrię w 1970 roku⁶⁵. Choroba córki zatrzymała go w Wiedniu. Po półtoramiesięcznym pobycie w Austrii cała rodzina udała się do Norwegii, gdzie jednak początkowe trudności spowodowały rozłączenie się małżonków (żona z dziećmi wróciła do Polski). Jednakże po paru latach, jak wskazywano w notatce, emigrant *osiągnął, jak się wydaje, w Norwegii dobrą pozycję zawodową, nieźle zarabia, a dokonana kontrola jego postawy nie dostarczyła danych świadczących o tym, by związał się z wrogimi Polsce służbami i ośrodkami.* Najważniejszym motywem emigracji było, według autora informacji, *zapatrzanie się w zachodni styl życia i dążenie do dorównania temu stylowi.* Emigrant *przeziąkł „manierami” zachodniej etyki i moralności i nie potrafi albo nie chce umieć dostrzec i realnie ocenić zmian jakie w okresie jego nieobecności w kraju dokonały się, dając tym samym kolejny wyraz aprobaty dla rzekomej wyższości burżuazyjnych stosunków społecznych.* Znajdujące się w zasobach Instytutu Pamięci Narodowej archiwalia wymagają dalszych badań pod kątem emigracji Polaków do Norwegii po drugiej wojnie światowej.

Utrzymywaniu kontaktów pośród polskich emigrantów nie sprzyjało duże ich rozproszenie na terytorium Norwegii. Szybkiemu wynaradawianiu sprzyjał również brak nauczania języka polskiego, traktowanego przez rodziców jako niepotrzebnego, czy nawet szkodliwego, gdyż opóźniającego asymilację dzieci w norweskim społeczeństwie⁶⁶. Najbardziej aktywną na polu społecznym grupę polskiej emigracji na początku lat 70. skupiało Towarzystwo „Polonia” w Norwegii.

⁶⁵ *Informacja dot. przebywającego za granicą obyw.[atela] PRL z 22 V 1975 roku.* IPN Kr sygn. 08/267 t. 7, s. 68–71.

⁶⁶ Na co zwraca uwagę ks. P. Bzdyl zarówno w cytowanym wyżej liście, jak i w kolejnym z 9 II 1971 roku. AAN, Tow. „Polonia”, sygn. I/200.

Powstało ono z inicjatywy polskiej ambasady w końcu lat 60.⁶⁷. Na szesnastoosobowy zarząd, który wybrany został 10 III 1972 roku było 7 Polek i 8 Polaków, którzy znaleźli się w Norwegii podczas wojny i w latach 50. i 60. oraz jedna Polka posiadająca obywatelstwo brytyjskie⁶⁸. Podkreślenia wymaga dość spora, jak na norweskie warunki, liczba Polaków, którzy wzięli udział w zebraniu wyborczym – ponad 60 osób. Świadczy to o znacznej aktywizacji nielicznej przecież polskiej emigracji. Spośród wybranych członków zarządu „Polonii”, na skutek zawarcia związku małżeńskiego z obywatelem/obywatelką norweskim przybyło do Norwegii prawdopodobnie 5 osób. Pozostałe osoby z zarządu znalazły się w Norwegii w czasie wojny (6 osób), jedno małżeństwo przybyło wspólnie do Norwegii w latach 50., jedna osoba przyjechała na praktykę przed kilku laty, lecz posiadała wciąż ważny paszport, jedna przebywała od 1963 roku posiadając paszport konsularny.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na zjawisko tak zwanej „emigracji matrymonialnej”. Była to niewielka liczebnie emigracja polska, która w latach 60. i 70. pojawiła się w Norwegii w następstwie małżeństw zawieranych przez Polki z Norwegami⁶⁹. Wskutek często dużych odległości pomiędzy miejscami zamieszkania Polki nie utrzymywały ze sobą kontaktu. Zawierane związki małżeńskie nie były w

⁶⁷ AAN, Tow. „Polonia”, sygn. I/200. Według raportu z 11 IV 1972 roku towarzystwo powstało w 1969 roku, natomiast w literaturze podawana jest data 1967. Zob. E. Later Chodyłowa, *Skandynawskie pielgrzymowanie*, [w:] *Skandynawskie Polaków pielgrzymowanie*, red. O. F. Szajer ofm, Oslo 2003, s. 16.

⁶⁸ Można zauważyć, że już w 1972 roku polska emigracja realizowała zasady równego reprezentowania obu płci, skoro w 16-osobowym zarządzie znalazła się taka sama liczba kobiet i mężczyzn.

⁶⁹ E. Later Chodyłowa, *Norwegia...*, op.cit., s. 604 i cyt. tam literatura.

większości przypadków trwale⁷⁰. Jak wynika z cytowanego wyżej sprawozdania, jedynie Polki mieszkające w większych miastach, jak Oslo, miały szanse na aktywniejszy udział w życiu polskiej społeczności.

Podsumowując można stwierdzić, iż w całym omawianym okresie emigracja polska w Norwegii była nieliczna, choć oczywiście obejmowała większą ilość osób niż przed drugą wojną światową. Na obszarze Norwegii znajdowały się w 1960 roku 1032 osoby (obywatelstwo polskie posiadało 412), w 1970 roku – 1145, natomiast w 1980 roku – 1566 (obywatelstwo polskie posiadało 680)⁷¹. W opracowaniach podkreśla się, że nawet oficjalne statystyki norweskie nie

⁷⁰ W jednej z książek zawierającej zbiór interesujących przyczynków na temat życia w Norwegii (B. Tryfan, *Szkice skandynawskie. Reportaże z Danii, Norwegii i Szwecji*, Warszawa 1972) podawany jest następujący przykład: *Do przedstawicielstwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w jednym ze zwiedzanych przeze mnie krajów zgłosiła się kobieta z prośbą: „Chcę wracać. Przysięgam na wszystkie świętości, że już nigdy nie wyjadę”. Pani ta przekroczyła legalnie granicę Polski przed dwoma zaledwie tygodniami wiedzona wielką i nieprzepartą miłością. Bawiący uprzednio w Polsce dżentelmen – obcokrajowiec wywarł na niej tak piorunujące wrażenie, że gdy zaproponował małżeństwo, nie wahała się ani chwili. Natychmiast podpisali wobec świadków umowę ślubną i panna młoda otrzymała paszport. Swoją miodowy miesiąc w nowej ojczyźnie rozpoczęła od kupna trzech par pończoch, z których każda kosztuje w tym kraju mniej więcej tyle co dwa–trzy przejazdy tramwajem (komunikacja w całej Skandynawii diablo droga). Kochający mąż na widok tego sprawunku wpadł w gniew, krzycząc, że taki wydatek nie był przewidziany w budżecie. Wówczas żona uniosła się ambicją i postanowiła wracać* (s. 61). Mimo przerysowań przypadek tego rodzaju skłania do zwrócenia uwagi na – podkreślane często przez emigrantów, jak w cytowanym wyżej liście do Towarzystwa „Polonia” – różnice w mentalności i sposobie życia Polaków i Skandynawów. Miało to z pewnością wielki wpływ na liczne rozwody następujące w małżeństwach polsko-norweskich, gdy Polka zdecydowała się na zamieszkanie poza krajem.

⁷¹ T. Stpicznyński, *Polacy w świecie*, op.cit., s. 71.

uwzględniały polskiego wychodźstwa w tym kraju⁷². Rozwojowi pewnych kategorii polskiej emigracji nie sprzyjały także wprowadzone w Norwegii w 1975 roku restrykcyjne przepisy mające na celu zahamowanie imigracji. Regulacje te były jednak w pewien sposób korzystne dla inteligencji (dopuszczona emigracja specjalistów przydatnych w Norwegii), stąd nieliczna emigracja polskich naukowców i artystów⁷³.

V. Podsumowanie. Jak zaznaczono na wstępie, do wybuchu drugiej wojny światowej polska emigracja do Norwegii miała znaczenie wyłącznie incydentalne. Złożyło się na to kilka przyczyn. Najważniejsza z nich to z pewnością niesprzyjające dla osadnictwa warunki naturalne w tym kraju. Jest to na tyle oczywiste, że nie wymaga szerszego komentarza. Należy pamiętać, iż z ziem polskich na zachód i północ Europy – także do krajów skandynawskich, Danii i Szwecji – kierowało się głównie wychodźstwo ludności chłopskiej, która poszukiwała pracy przede wszystkim w rolnictwie. O tego rodzaju zatrudnienie dla polskich „obieżysasów” w początkach XX wieku było na obszarze Norwegii trudno. Natomiast szybki rozwój przemysłu w tym kraju nastąpił nieco później.

W dalszym ciągu bardzo istotny jest fakt, że sama Norwegia od XIX wieku była (jak określano w polskiej literaturze tego rodzaju państwa) „krajem

⁷² E. Later Chodyłowa, *Norwegia...*, op.cit., s. 605; eadem, *Adaptacja współczesnych imigrantów polskich w Norwegii. Mottagelsen av moderne Polske immigranter i Norge*, [w:] *Norwegia–Polska... Norge–Polen...*, op.cit., s. 247; 255.

⁷³ Eadem, *Skandynawskie pielgrzymowanie*, op.cit., s. 17; E. Olszewski, *Polacy w Norwegii*, op.cit. s. 265.

emigracyjnym”⁷⁴, a więc takim, w którym na wielką skalę występowało wychodźstwo. Była to głównie emigracja zamorska, kierująca się w zdecydowanej większości do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Przyczyny oraz rozmiar tego zjawiska budziły zainteresowanie polskich badaczy już w początkach XX wieku oraz omówione zostały w literaturze⁷⁵. Jako najważniejsze powody opuszczania kraju przez Norwegów wskazuje się sytuację demograficzną związaną ze zwiększeniem się liczby ludności oraz niedostatek ziemi uprawnej⁷⁶. W tym kontekście zrozumiałe staje się, że w tych warunkach polska emigracja nie miała w Norwegii racji bytu.

Jeśli chodzi o inne poza rolnictwem gałęzie gospodarki, Norwegia sama borykała się ze znacznym bezrobociem wśród swoich obywateli. Wiadomości na ten temat docierały do polskiego społeczeństwa między innymi za pośrednictwem różnego rodzaju wydawnictw statystycznych⁷⁷. Tego rodzaju informacje z pewnością odstręczały ewentualnych emigrantów, jak również osoby odpowiedzialne za organizację ruchu wychodźczego. Wszelako z drugiej strony w literaturze podkreślano rozwój przemysłu oraz osadnictwa, głównie na północy

⁷⁴ J. Okołowicz, *Wychodźstwo...*, op.cit., s. 302.

⁷⁵ Na temat emigracji norweskiej zob. między innymi: R. Dmowski, *Wychodźstwo...*, op.cit., s. 26–27; K. W. Kumaniecki, *Studia...*, op.cit., passim, a z literatury współczesnej: A. Walaszek, *Migracje Europejczyków 1650–1914*, Kraków 2007, s. 256–260 i cyt. tam literaturę. Por. T. K. Derry, *A History of Modern Norway 1814–1972*, Oxford 1973, cap. 7. *Norwegians Abroad*, s. 206–236.

⁷⁶ A. Walaszek, *Migracje Europejczyków...*, op.cit., s. 257.

⁷⁷ Na przykład: J. Wąsowicz, A. Zierhoffer, *Świat w cyfrach*, rocznik 1929–1938, Lwów–Warszawa 1929–1938. Według rocznika 1938 bezrobocie w Norwegii wynosiło w 1936 roku 33 tysiące (18,8 % zatrudnienia).

Półwyspu Skandynawskiego, także w Norwegii⁷⁸. To z kolei mogło działać zachęcająco i przyczynić się do zainteresowania Norwegią jako ewentualnym terenem dla polskiego wychodźstwa, jednakże w praktyce nie przełożyło się na jakikolwiek ruch emigracyjny.

Pomimo niewielkiej skali emigracji w okresie przed drugą wojną światową związki Polski i Norwegii były żywe. W literaturze odnaleźć można liczne dowody na to, iż oba narody – zwłaszcza ich elity polityczne i kulturalne – znały się, sympatyzowały ze sobą i cieszyły wzajemnym szacunkiem⁷⁹. W polskiej publicystyce i literaturze podróżniczej mieszkańcy Norwegii przedstawiani są najczęściej bardzo życzliwie. Już w XIX wieku podziw budziło na przykład bardzo rzadkie występowanie kradzieży czy też pracowitość Norwegów. Wskazywano także oczywiście na ich wady, co związane było często z niezrozumieniem realiów życia na północy czy też cechami obcymi polskiemu charakterowi narodowemu. Już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku relacje polityczne pomiędzy oboma krajami układały się poprawnie⁸⁰. W literaturze ostatnich lat

⁷⁸ *Norweskie, szwedzkie i fińskie części Laponji wykazują stały i intensywny wzrost, który zawdzięczają tak rozwojowi przemysłów, jak i powszechnemu dziś w północnej Europie postępowi osadnictwa, parciu na północ człowieka, poszukującego nowych obszarów hodowli i uprawy.* J. Wąsowicz, *Powojenne zmiany w rozmieszczeniu ludności w Europie Zachodniej*, nadb. z „Czasopismo Geograficzne” R. 1933, z. 4, s. 9.

⁷⁹ Por. *Skandynawia w oczach Polaków. Antologia*, wybór, oprac., wstęp Z. Ciesielski, Gdańsk 1974, rozdz. *Norwegia*, s. 321–411. Wybór dotyczący Norwegii obejmuje 19 tekstów powstałych w okresie od XIX do drugiej połowy XX wieku.

⁸⁰ Zob. M. Gawinecka-Woźniak, *Stosunki rządu polskiego...*, op.cit., rozdz. I *Stosunki polsko-norweskie 1918–1939*, s. 13–43; eadem, *Charakterystyka stosunków politycznych między rządem RP a rządem norweskim ne emigracji w Londynie w latach 1940–1945. De politiske relasjoner mellom den polske og norske eksilregjering i London 1940–1945*, [w:] *Norwegia–Polska... Norge–Polen...*, op.cit., s. 107–122; P. Jaworski, *Polska niepodległa...*, op.cit., cz. I

podkreślane są znaczne osiągnięcia w stosunkach gospodarczych Polski i Norwegii w dwudziestoleciu międzywojennym⁸¹.

Po drugiej wojnie światowej emigracja Polaków do Norwegii również nie mogła się rozwinąć, tym razem jednak z innych przyczyn. W warunkach panującego w Polsce po zakończeniu wojny reżimu komunistycznego związku Polski i Norwegii nabrały bowiem zupełnie odmiennego niż w dwudziestoleciu międzywojennym wymiaru. W oczach mieszkańców Europy Środkowej i Wschodniej pozostającej pod wpływem Związku Sowieckiego, Norwegia była krajem wolności politycznej i gospodarczej. Wzrastająca zamożność Norwegii i idące za tym podnoszenie się stopy życiowej jej mieszkańców czyniły z tego kraju atrakcyjny teren dla polskiej emigracji zarobkowej⁸². Jednak tworzone przez władze komunistyczne utrudnienia w wyjazdach, między innymi poprzez niewydawanie paszportów, skutecznie uniemożliwiały wytworzenie się emigracji zarobkowej, jak również siłą rzeczy bardzo utrudniały wszelkiego rodzaju kontakty naukowe i kulturalne⁸³. Oficjalnie drukowana w okresie PRL-u publicystyka, mimo

Polsko-skandynawskie stosunki polityczne, s. 13–107; T. Cieślak, *Norwegia...* op.cit., rozdz. VII *Międzywojenne stosunki polsko-norweskie*, s. 97–102.

⁸¹ J. Szymański, *Stosunki gospodarcze...*, op.cit.; P. Jaworski, *Polska niepodległa...*, op.cit., cz. II *Skandynawia jako partner gospodarczy*, s. 109–199.

⁸² Por. Główny Urząd Statystyczny. Departament Statystyki Międzynarodowej, *Norwegia–Polska. Wybrane dane porównawcze*, Warszawa 1974.

⁸³ Informacje na temat polsko-norweskich związków kulturalnych odnaleźć można między innymi w zbiorze artykułów autorstwa Janiny Januszewskiej-Skreiberg, która zamieszkała w Norwegii w 1968 roku. Artykuły obejmują okres od lat 70. XX wieku. Można w nich znaleźć interesujące informacje na temat inicjatyw kulturalnych podejmowanych przez Polaków w Norwegii przed 1980 rokiem, imprez, wystaw etc. J. Januszewska-Skreiberg, *Od Ibsena do Twardowskiego. Norwesko-polskie pejzaże kulturalne*, Warszawa 2001.

niejednokrotnie wyboru interesującej tematyki, nie była często wolna od naleciałości ideologicznych i nie sprzyjała wytworzeniu się wśród Polaków prawdziwego obrazu życia w Norwegii. Obowiązywanie państwowej ideologii odbiło się także w literaturze naukowej poświęconej badaniom nad Polonią oraz prowadziło do nieuzasadnionych spostrzeżeń i wniosków odnośnie do emigracji zarobkowej⁸⁴, jak i sytuacji Polaków za granicą⁸⁵. Funkcjonujące w społeczeństwach zachodnich stereotypy na temat Polaków były często uwarunkowane znajdowaniem się Europy Środkowej i Wschodniej „za żelazną kurtyną” i – co za tym idzie – brakiem obiektywnych informacji na temat historii Polski, jej dorobku kulturalnego i warunków życia w niej panujących, jak również – podkreślaną wyżej

⁸⁴ *Wyjeżdżający kierują się niewątpliwie często dążeniem do szybszego dorobienia się i wejścia w posiadanie niektórych artykułów konsumpcyjnych, na które popyt w krajach naszej wspólnoty nie może być jeszcze obecnie w pełni zaspokojony. Zjawisko to uznać można jednak za przejściowe. Dlatego też można chyba wysunąć tezę, że w krajach socjalistycznych nie istnieje obiektywny przymus ekonomiczny powodujący masową emigrację ekonomiczną.* J. Byczkowski, *Niektóre problemy emigracji ludności we współczesnej Europie*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad zbiorowościami polonijnymi*, red. H. Kubiak, A. Pilch, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 124.

⁸⁵ *Dostrzegając zarówno odmienne, jak i wspólne problemy Polonii w Europie, wskażmy na zasadnicze różnice istniejące między ludnością polską zamieszkałą w krajach socjalistycznych (a więc w ZSRR, Czechosłowacji i in.) a zbiorowościami polonijnymi żyjącymi w krajach kapitalistycznych. Z punktu widzenia narodowych interesów Polski i jej międzynarodowej pozycji istotne jest, że Polacy i ludzie polskiego pochodzenia żyjący w socjalistycznych republikach: litewskiej, białoruskiej, rosyjskiej czy ukraińskiej, także w Czechosłowacji, na Węgrzech czy w Rumunii, na ogół utożsamiają się z ustrojem i ideologią polityczną naszego kraju. (...) Przy tym Polonia żyjąca w tych krajach nie jest zagrożona polityką asymilacyjną i dyskryminacyjną rządów państw zamieszkania i bywa narażona na obrazę narodowej godności w stopniu nieporównywalnie mniejszym niż to dzieje się w społeczeństwach zachodnich, w których występuje często pejoratywny stereotyp Polaków i Polonii jako grupy narodowej (emigracyjnej) stojącej nisko pod względem kulturalnym.* A. Kwilecki, *Polonia w Europie*, [w:] *Stan i potrzeby badań...*, op.cit., s. 538–539.

– utrudnioną wymianą wśród uczonych i artystów. Wielki ruch społeczny „Solidarności” oraz następujące po 1980 roku wydarzenia nie potwierdziły wielu zamieszczanych w literaturze przewidywań na temat zjawiska emigracji, tak politycznej, jak i ekonomicznej do krajów Europy Zachodniej.

Wśród innych przyczyn ograniczających polską emigrację warto wreszcie zwrócić uwagę na odmienny od polskiego charakter narodowy Norwegów oraz styl życia często bardzo odległy od tego, do czego Polacy przyzwyczajeni byli w swej ojczyźnie. Lepsze niż w Polsce warunki bytowe czy niedostępne dla większości obywateli w socjalistycznej rzeczywistości towary konsumpcyjne nie zawsze mogły zrekomensować poczucie wyobcowania w norweskim społeczeństwie.

Większa liczebnie emigracja polska pojawiła się w Norwegii jeszcze w okresie panującego w Polsce ustroju komunistycznego, mianowicie w początkach lat 80. XX wieku, w następstwie wydarzeń związanych z „karnawalem Solidarności” oraz reakcją władz państwowych w postaci wprowadzenia stanu wojennego⁸⁶. Jak podkreśla E. Later Chodyłowa, była to największa emigracja polska do Norwegii po drugiej wojnie *i w przeciwieństwie do poprzednich – jednostkowych nosiła charakter zbiorowy*⁸⁷. Stąd też jedynie w stosunku do tej fali wychodźczej *można zasadnie mówić o pierwszej i jedynej emigracji polskiej w Norwegii, obejmując wstecz wszystkie lata pobytu Polaków w tym kraju, aż do emigracji popomstaniowej XIX wieku*⁸⁸.

⁸⁶ Dzieje pomocy norweskiej dla Polaków w latach 70. XX wieku, a zwłaszcza w okresie po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego przedstawione są w: J. Strękowski, *Bohaterowie Europy. Norwegia – Polsce 1976–1989*, Warszawa 2005.

⁸⁷ E. Later Chodyłowa, *Norwegia...*, op.cit., s. 605.

⁸⁸ Eadem, *Polacy w Norwegii*, www.oslo.polemb.net [dostęp: 12 IV 2010].

Analizując zjawisko polskiej emigracji w Norwegii należy podkreślić dużą rolę, jaką odegrało w tym kraju polskie duchowieństwo rzymsko-katolickie⁸⁹. Działalność charytatywną już od XIX wieku prowadziły polskie siostry zakonne⁹⁰. Najwybitniejszą postacią wśród działających w Skandynawii polskich sióstr była bardzo aktywna także na polu upowszechniania wiedzy o Polsce i Polakach św. Urszula Ledóchowska (1865–1939). Ważną postacią był także ks. Marceł Świątek (1872–1932), pracujący w Norwegii w pierwszej połowie XX wieku, jak również wspomniany wyżej ks. P. Bzdyl, który przybył do Norwegii w latach 20. XX wieku. Obecność polskich duchownych była ważna dla nielicznego grona polskiej emigracji, zwłaszcza w latach 60. i 70. XX wieku, sprzyjała bowiem kultywowaniu polskości w trudnych warunkach życia na obczyźnie. Natomiast wcześniejsza działalność misyjna polskich kapłanów prowadzona była w zasadzie wyłącznie wśród Norwegów, choć oczywiście nie można wykluczyć pojedynczych żywych kontaktów z przedstawicielami polskiej emigracji.

W następstwie zmian zaistniałych w Polsce po upadku ustroju komunistycznego możliwa stała się nareszcie bliższa współpraca Polski i Norwegii. Nastąpiło znaczne ożywienie kontaktów pomiędzy obydwojoma krajami⁹¹. Pierwszy

⁸⁹ Eadem, *Skandynawskie pielgrzymowanie*, op.cit. s. 11–24.

⁹⁰ Eadem, *Polacy w Norwegii*, op.cit.; E. Olszewski, *Polacy w Norwegii*, op.cit., s. 256.

⁹¹ Uwidacznia się to w prowadzonych badaniach naukowych odnoszących się do dziejów Polaków w Norwegii, jak również w publicystyce na ten temat. Zob. A. Chodubski, E. Olszewski, *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, op.cit., rozdz. *Polonia norweska*, s. 422–423. Ożywioną działalność naukową w zakresie związków Polski i Skandynawii prowadzą ważniejsze ośrodki akademickie w Polsce. Z innych niż cytowane opracowań publikowanych w ostatnich latach warto wymienić: *Norwegia w pierwszej połowie XX wieku*, studia pod red. E. Denkiewicz-Szczepaniak, Toruń 2004.

raz w dziejach Norwegia stała się popularnym krajem emigracji zarobkowej Polaków. Ponadto coraz liczniejsze związki pomiędzy Polską a Norwegią na niwie naukowej sprzyjają zbliżeniu i wzajemnemu poznaniu historii oraz dorobku kulturalnego obu narodów.